

W kilku dekanatach Dyecezji Lubelskiej i w niektórych miejscach Dyecezji Augustowskiej i Podlaskiej, iako też Chełmskiej, odbywają się dotąd ieszcze Jubileuszowe Nabożeństwa. W Warszawskim Greko-unickim Kościele XX. *Bazylianów*, należącym do Dyecezji Chełmskiej, takowe Nabożeństwo rozpocznie się jutro, dnia 9/21 Paździer., pod wieczór z Nieszporami, i trwać będzie przez dni 3, Piątek, Sobotę i Niedzielę, 10/22 11/23 i 12/24 b. m.

Darowiznę domu przy małym Rynku pod Nr 128, wraz z placem na którym iest wybudowany, i ogródkiem w m. Zagórowie znajdujacego się, na wieczysty fundusz dla tamecznej Szkoły elementarnej przez Xiędzę Mikołaja *Wadowskiego* uczynioną, Rada Administracyjna zatwierdziła.

Ogłoszono konkurs na wakującą posadę Komornika przy Trybunale Cy: Gu: Radomskiej w Kielcach.

Wczoraj, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstała się z tym światem w 80tym roku życia, *Aniela z Górskich Koźłowska*. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znaiomych, na exportację zwłok jutro (we Czwartek) o godz. 3ciej po południu z domu N° 656 przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą; na Ekekwe zaś do Kościoła XX. Karmelitów na Lesznie, w przyszlą Sobotę o godzinie 10tej z rana.

Za poduszkę axamitną haftowaną, z puchu łabędziego, ofiarowaną na korzyść Sierot, sposobem licytacji spieniężenia, złożoną w Sklepie Rozmaitości, dają zł. 8 gr. 15; termin do jutra; kto da więcej?

*Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*, ma honor zawiadomić Szano: Członków, iż w 2giem półroczu r. b. dane będą w tej Resursie następujące zabawy: Dnia 30 Paźdz: w Sobotę, iako 27mą rocznicę założenia Resursy, wieczór muzyczny i kolacja składkowa; d. 17 Listop: w Środę, wieczór muzyczny; d. 27 Listo: w Sobotę, wieczór muzyczny i tańce; d. 5 Grud: w Niedzielę, obiad składkowy z powodu wyboru Członków Komitetu; d. 15 Gru: w Środę, wieczór muzy: na dochód Zupy Rumfordzkiej; d. 31 Grud: w Piątek, bal. Jeżeliby w zabawach tych zmiany iakie zająć musiały, o takowych wczesnie szanow: Członkowie zawiadomieni zostaną.

W Księgarni pod firmą *Zawadzkiego i Wękiego*, znajdują się do nabycia nowe dzieła: Piwowarstwo w całej obszerności praktycznie wyłożone, z opisaniem postępowania iakiego przy robieniu zwyczajnego piwa, niemniej porteru, piwa tak zwanego angielskiego i bawarskiego, trzymać się należy, z dodatkiem o robie-

niu piwa z kartofli, surowych ziarn zbożowych i cukru, przez T. Jana *Koncewicza*, z X tabellami i X tablicami rycin, zł. 15. Przejażdżki po kraiu, powiastki i obrazki Ad: Am: *Kosińskiego*, 3 tomy, zł. 20. Wyznania Ś. AUGUSTYNA, przełożył z łacińskiego Michał Bohusz Szyszko, 2 tomy, zł. 12. Dokładny Słownik francuzko-polski podług najnowszych źródeł, zł. 15. *Kazania Adwentowe* J. G. Massilona, Biskupa klermontskiego, z francu: na polski język przełożone przez X. *Szelewskiego*, z por: Autora, zł. 12. Zasadę technologi chemicznej, obejmujące wiadomości treściwe, zebrane o fabrykacji i użytkach ważniejszych produktów mineralnych, p. T. Rybickiego, z atlasem złożonym z 12tu tablic, zł. 8. Zielnik ekonomiczno-techniczny czyli opisanie drzew, krzewów i roślin dziko w kraiu rosnących, iako też przyswoionych, z pokazaniem użytku ich w ekonomice, rękodzielach, fabrykach i medycynie domowej, z wyszczególnieniem iadowitych i szkodliwych, oraz mogących służyć ku ozdobie ogrodów i mieszkań wiejskich, z dodatkiem reiestru alfabetycznego nazwisk rodzajowych i gatunkowych roślin w tym Zielniku opisanych, w językach polskim i łacińskim, przez Józefa Gerald *Wyżyckiego*. 2 tomy zawierające około 1000 stronnic druku, zł. 40.

Zaonegdaj wieczorem o godz: w pół do 7ej, znowu Xiężyc otoczony był światnem kołem białem. Noc poprzednia aczkolwiek ciepła, z wieczora i z rana tak obfitą rosę dostarczyła, że ziemia nią odwilgła, zdawała się iakby po deszczu. Tak iak przewidzieliśmy, pogody trwają od dni kilku najpiękniejsze. Jest to właśnie *babie lato* 1847 roku.

W rękopisie *Palestrana Logi* wydawanym w kształcie Kalendarzka w roku 1770, w artykule: »Przepowiednie doświadczeniami stwierdzone» czytaliśmy: że gdy w dniach ŚŚ. URSZULI i KORNULI słońce świeci i pogoda iest przyjemna, zacne, pobożne, dobroczynne, szanujące z pokorą swych Rodziców Panny, chociaż niebardzo iasniejące wdziękami, mogą być pewne, iż w ciągu następujacego karnawału, zostaną uszczęśliwione otrzymaniem ręki takimż cnotami i przymiotami ozdobionego Kawalera. (Życzymy z przyjacielskiego serca, aby jutro i pojutrze sprawdziła się ta miła przepowiednia, na którą zapewne wiele osób oczekuje, aby stosownie do tej wróżby, Kurjer doniósł o zapustach w roku 1848).

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądają r. s. 14 k. 60 (zł. 97 gr. 10), dają r. s. 14 k. 58 (zł. 97 gr. 6); wartość kuponu k. 19 1/2.

W dniu 20m z. m. rozstał się z tym światem ś. p. Xiądz Jan Saryusz *Boryski*, właściciel dóbr Czołna w Okręgu i Gubernji Lubelskiej.

Kościół r. g. w m. *Sokołowie* zostanie wyrestaurowanym. — Zarządzoną została restauracja Kościoła we wsi parafjalnej *Nieliszu* w Powiecie Zamojskim. — W dniu 30 z. m. w gminie *Kazimierz*, 9cjo letnia dziewczynka wiejska, w lesie, dokąd dla zbierania żołądki trdała się, zginęła, i pomimo troskliwych poszukiwań, wynalezioną być nie mogła. — W dniu 5 b. m. w gminie *Mordy*, włościanin *Walenty Paprocki*, lat 40 liczący, z góry, na której spał, spadłszy na ziemię, na miejscu zabił się. — W mieście *Ostrowie* w Peie Radzyńskim, wybudowane będą dwie studnie z *pompami żelaznymi ssąco-tłoczącymi*. — 7go b. m. we wsi *Alexandrowie*, dziewczynka półtora roku mająca, pozostawiona bez dozoru w chałupie, zapaliła na sobie odzież, w skutku czego tak mocno poparzona została, iż w parę godzin umarła. — *Wojciech Śmiątek* o kradzież obwiniony, śledzonym jest przez Władze sądowe. Także i *Jan Rys*. — W nocy z dnia 9go na 10ty b. m., *Konstanty Paiewski* Ekonom, przez powieszenie się w swem mieszkaniu na ręczniku u belki, życie sobie odebrał. Przyczyna samobójstwa z pewnością nie wykryta; z pierwiastkowego jednak śledztwa wykazuje się, iż dopuścił się go będąc pijanym. — W mieście *Radzynie*, wyrobnica, lat 30 licząca, przechodząc pijana przez groblę, nachyliła się nad wodą chcąc sobie głowę zmaczać, a straciwszy równowagę, wpadła w staw i utonęła. — W d. 8 b. m. we wsi *Czułczycach*, 4ro-letni syn *Kolonisty*, z pola do domu dla rozgrzania się przy ogniu przez *Ojca* odprowadzony i sam w chałupie pozostawiony, tak mocno poparzył się, iż go przy komnie bez życia i prawie upieczonego znaleziono.

*Dokończenie wiadomości z Kaukazu.* — Dnia 10go Wrześni: na baterjach, urządzonych przy murze warowni i w leжку, postawiono 5 dział, dla działania w celu zniszczenia blokhazów, zasieków i saki obwarowań, składających drugą i trzecią linią obrony nieprzyacielskiej, bardzo umiętnie i systematycznie rozciągniętej. — W nocy z d. 10 na 11ty Wrz., górale broniący auł najrozpaczliwszą śmiałością, odwagili się uderzyć na baterję urządzoną przez nas w leжку. Z nadejściem nocy, zapalili część rozrzuconych dokoła drzew, w celu podpalenia ambrazur, a potem ze wsklekciością rzucili się na też ambrazury. Ale nieprzyjaciel znalazłszy tu walecznych i z zimną krwią działających obrońców, dręgo krok swój zuchwały przypłacił. Dowódca tego batalionu pułku *Mingrelskiego* strzelców, Podpułkownik *Maniukin*, z 1szą kompanją pułku karabinierów, i 3cią pułku strzelców, przyjął górali bagnietami i wykił tych, którzy usiłowali wpaść do ambrazur. W tej rozprawie, Podpułkownik *Maniukin* został mocno raniony kamieniem w głowę; poległ 1 żołnierz a raniono 8. Strata nieprzyjaciela jest bardzo znaczna. — Po tak niepomyślnem zamachu, górale nie przedsiębrali napadów stanowczych, lecz nie przestawali fortyfikować wewnętrzną część aułu, pomimo że przeciwko niej, oprócz baterji moździerzowej i innych, skierowane wówczas były 8 dział, dla których

ambrazury porobiono w samym murze. — Liczne bandy pokazywały się na otaczających górach, lecz nie przedsiębrały żadnych działań stanowczych. Dnia 12go Wrz., *Generał-Lejbt Xię Argutiński-Dolgoruki* odbył z częścią oddziału, furatowanie ku wsi *Kupp*, gdzie pomimo wielkiej zgrai, która dawała nań baczenie, powrócił, nie tylko bez żadnej straty, lecz nawet nie mógł wszcząć bitwy z nieprzyjacielem, dla tego, że górale, za każdym z naszej strony działaniem zaczepnym spiesźnie cofali się. — Wówczas, kiedy głównie nasze działania zaczepnie skierowane były ze strony wschodniej aułu, wojska rozłożone ze strony zachodniej, w ogrodach nie przestawały ścieśniać załogę, utrudzać jej komunikację i przeskadzać dowozu żywności. Dowódca pułku pieszego *Generał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego*, Pułkownik *Plac-Bek-Rakum*, który dowodził wojskami z tej strony, i zostający przy Korpusie *Major Xię Orbelian*, zajmujący straż przednią w ogrodach, równie iak czaty od pułku *Dagestańskiego* piechoty, prawie co nocy staczali bój z góralami, którzy usiłowali dostać się do aułu, lub wynieść ztamtąd swoich ranionych. Utarzki te i spotkania zadaly nieprzyjacielowi dotkliwą stratę. — O d. 13go do 13go mi liśmy taką stratę: poległ Oficerów niższych 3ch, żołnierzy 117; ranieni: Oficer wyższy 1, Oficerów niższych 20, i żołnierzy 361. — *Wies Sałty*, sama przez się nie jest ważną, ale z powodu okoliczności, mocnego jej obwarowania, oraz bezprzykładowych usiłowai Szamila, by ją obronić, stała się najważniejszą, a nawet nieodzownym warunkiem do prędkiego ukończenia tej trudnej i zakłikłej kampanji, do utrwalenia naszej linii, i zabezpieczenia na długo całej ukorzonej części *Dagestanu* południowego. Ale przeszkody i trudności w tej mierze były okropne, a nawet przechodziły wszelkie przewidywanie. Z całego *Dagestanu* zebrałi byli najwierniejsi i najwaleczniejsi miurzydowie, dla obrony tego punktu. *Niemasz* gminy, *niemasz* prawie wioski w całej nieukorzonej części gór, któreby nie miały reprezentantów w załodze *Sałtyńskiej*: iak gdyby na śmierć skazani, w razie niepowodzenia, walczyli zapalczywie i bronili się ze zrozpaczonem wytrwaniem, prawie bezprzykładnem, wyiwszy może w potyczce pod *Achulgo*. Każdy krok ofłaciliśmy krwią, tak, iż *Głównodowodzący*, widząc to, zaraz z początku nie chciał szturmować do całego aułu, chyba by tego ostateczna wymagała potrzeba. *Nareszcie*, 14go Wrze., po niesłychanem tu działaniu artylerji naszej, i silnem bombardowaniu u nieznanych do tego czasu w głębi gór, moździerzów dwu-pudowych, po dwakroć brałiśmy zbrojną ręką to tylko, co nam było niezbędnie potrzebnem dla zaięcia i umocnienia tej części, prawej czyli północnej strony aułu, przez opanowanie której mogliśmy przeciąć, prawie zupełnie dowóz prowiantu dla załogi. Woda bieżąca ku nieprzyjacielowi, była przez nas zepsuta, pozostawał tylko u niego ieden nie wielki zdroj, z którego nie mógł inaczej czerpać wody, iak pod wystrzałami części oddziału, rozłożonego w ogrodach od strony *Kara-Kojsu*. Skuteczne zaięcie pozycji nowej, rozstrzygnęło los załogi; z nadejściem wieczora, kiedy zajmowano się fortyfikowaniem tej nowej pozycji, oraz środkami nieprzepuszczenia do aułu znacznej liczby inków z prowiantem, które się od dni kilku, co wieczór pokazywały na ścieszkach, po wzgórzu ze strony północnej, pikiety przodowe i czaty nasze zawiadomiły wszędy, że załoga bandami wychodzi w różnych kierunkach. Naczelniczy ze wszystkich punktów rzucili się niezwłocznie dla spotkania i wytepienia pierzebiających nieprzyjaciół. — *Nieszcześliwa* załoga, wycieniona głodem, i przerażona raną przegrana, rozpytywała się pojedynczo na wszystkie strony, i padała pod bagnietami wojsk naszych. *Major Xię Orbelian*, z iedną kompanją pułku *Xiędzi Parkiewicza*, i z częścią *Ahtuńskiej* milicji pieszej, spotkał bandę główną, ciągnącą z działem i cho-

ragiewką głośnego, w ostatnich czasach naczelnika w Sałtach, Omara Mułły. Większa część tej bandy w mgieniu oka była wyklótą, działa i chorągiewka pozostały w naszym ręku, i śmie- le powiedzieć można, że mniejsza połowa tych, którzy wyszli z aulu, mogła uniknąć naszych bagnatów; milicja zaś ścięgała i wytepiała uciekających ieszcz przez dwie wiorsty, po drodze do mostu Sałtińskiego, na rzece Kara-Kojsu. — Siła środków użytych dla zniszczenia i zajęcia aulu, tudzież niesłychana zacię- tość w jego obronie, stanowiąc będą epokę w wojnie Zakaukaskiej. Stratę poniesioną przez stronników Szamila, tak wewnątrz Sałtów, iako i w potyczkach zewnątrz, od czasu przyścia nas- zego do tego aulu z Turczy-Dagu, w żaden sposób nie można mniejszą przypuszczać iak na 3,000 ludzi. — Jenerał-Adjutant Xzę Woroncow szczególnie wymienia: Naczelnika oddziału Sa- murskiego, Jenerał-Lejt: Xcia Argutińskiego - Dołgorukowa, któremu nadewszystko winien skuteczne dokonanie tak ważnej sprawy; iemu też wojska winny zupełne we wszelką żywność opatrzenie; z iego mądrych rozporządzeń, prowiant, ryszunki i wszystko nieodzownie potrzebne dostarczane było bez naj- mniejszego niepewodzenia, iakby we własnym kraju; we wszy- stkich utarczkach z nieprzyjacielem, zewnątrz aulu, ruch wojsk i ataki z naszej strony były dokonywane z iego rady i rozporząd- żeń. Nakoniec, d. 14go Wrz.: przy zajęciu ostatniej naszej pozycji w aule, on z gorliwością i wyręcając Xcia Woroncowa, który musiał pozostać w obozie z powodu mocnego zapalenia o- czu, wszędzie dawał przykład nieustraszonosci, i raniony został kulą karabinową w szyję i wyższą część szyi. Szczęściem, rana ta nie będzie miała złych skutków. Naczelnik Głównego Sztabu Jenerał-Lejt: Kotzebue, także przez cały czas okazał niezwykłą czynność i poświęcenie się; iemu szczególnie poru- czenie były wszystkie rozporządzenia i kombinacje dla wzajem- nego działania, pod względem inżynierijnym i artylerzyjskim. — Pierwszym i ważnym rezultatem owego tego powodzenia, he- dzie spokojne i silne osiedlenie wiernej i nieodzownie potrze- bnej dla naszej linii, wsi Cudahar. Wpływ moralny tegoż po- wodzenia w Sałtach, i znalezienie dostatecznego opadu dla na- szych rezerw zimowych w Kazi Kumachu, utrwalają na długo, jeżeli nie na zawsze, pokój, wierność i ciszę, we wszystkich po- słusznych nam plemionach Dagestanu południowego. — Naj- poddanniejsze doniesienie to przywiózł zostający przy Xięciu Woroncowie, Kapitan Gwardji Xzę Korzowski, który z powo- du odniesionej przez Majora trzańsewa Miszczenka ciężkiej ra- ny, zajął iego miejsce, i podług świadectwa Głównodowodzące- go, codzień dawał dowody poświęcenia się, czynności i znajomo- ści powierzonego mu dzieła.

**Anglja.** — Królowa wdowa odpynęła do Lizbony, zkład ują się na wyspę Madeirę. — Wiadomości z Ir- landji są zasmucające; iuż teraz słychać o zabójstwach i łupieztwach z powodu braku zboża, a na zimę oba- wiają się gorszych następstw. Niedza szczególnie jest okropną w Hrabstwie Majo. — Od 5go Sierpnia do 1go b. m. zbankrutowały w Anglii 44 znakomite domy han- dlowe, ogółem na summę 18 milionów dukatów; do- liczając bankructwa pomniejsze, summa przechodzi 22 miliony dukatów. — U Xięcia iednego w bliskości Londhurszt, strażnicy celni odkryli w tajnym gabinecie 30 galonów najprzedniejszej wódki przemycanej.

**Francja.** — 12go b. m. pochowano w Drezwółki małutkiego Xięcia *Guise* wnuczka Królewskiego. — Monitor ogłosił zawarcie traktatu handlowego z Per-

sją. — Z Oranu donoszą, iż korweta marokańska za- brała statek turecki, który wioził zapasy wojenne dla *Abdelkadera*. — Świętokradzcy w nocy 4go b. m. ok- radli klasztor w Lugdunie na 12,000 fr. — W Gmi- nie Andruick, cieśla *Govart*, żonaty, ojciec dwojga dzieci, zakochał się w młodej Pannie nazwiskiem *Borin*; ponieważ ta nie była mu wzajemną i napominała go, aby wrócił do żony, którą od czterech lat opuścił, zaczął się pewnej Niedzieli w bliskości Kościoła, a za ujrzeniem młodej *Borin*, po krótkiej z nią walce, za- strzelił ją z pistoletu; w czasie walki drugim pistole- tem sam zranił się. Rana zadana młodej *Borin* jest niebezpieczną, kula bowiem na wskrós przeleciała przez szyję. — W Algierji załóżą kilka obserwatori- j. — Xzę *Gliksberg* ma być mianowany Parem. — *Marszałek Molitor* 10go b. m. objął gubernatorstwo do- mu Inwalidów. — W Paryżu ma być ustanowione gimnazjum niemieckie.

**Hiszpanja.** — Jenerał *Narwaez* miał zaprosić Królowę *Krystynę*, aby wróciła. — Rząd otrzymał wiadomość o klesce znacznego huf-u karlistowskiego w Katalonji. Naczelnik *El Tuerto* poległ.

**Niemcy.** — W Krakowie teraz *Bosko* zachwyca Pu- bliczność. — Czytelnia przy Bibliotece *Ossolińskich* we Lwowie, ma być otwartą dla Publiczności w tym roku.

**Prussy.** — Na posiedzeniu Sądu Kameralnego z d. 10 Wrze.: Prokurator Królewski robił wnioski co do dwóch oskarżonych Lucjana Pławińskiego i Cyprjana Łukasza Jarochońskiego. Nastawał on głównie na Ja- rochońskiego z tego powodu, że przyjmował u siebie Mierosławskiego i ukrywał. Nie ulęga wątpliwości, że Mierosławski przez dni 6 u oskarżonego był ukrytym. Z wszystkiego okazuje się, że Jarochowski wiedział, iż iego gość był człowiekiem ściśle ukrywać się po- trzebującym. Prokurator Królewski, przechodząc do Pławińskiego, oświadczył: że pomiędzy nim a Jaro- chowskim dawno istniał związek; Pławiński świadko- wi iednemu oświadczył, że od Jarochońskiego rewol- ucyjne polecenia odbierał; ztąd wniosek, że Jarocho- wski czynnym był dla rewolucji. Wszystkie zarzuty pa- dające na Pławińskiego, spadają także na Jarochowskie- go. Chodzi tylko o to, czy można widzieć dążenie zdra- dy stanu wtem co Pławiński do świadków powiedział. Prokurator widzi tam zbrednię zdrady stanu. W koń- cu Prokurator oświadcza, że nie nie mogło w nim zbieć przekonania, że oskarżeni są winnemi, przeto domaga się na nich kary właściwemi paragrafami przepisanej. — Na temże samem posiedzeniu Prokurator Królewski robił wnioski przeciw Felixowi Napoleonowi Białskór- skiemu. Prokurator Królewski oświadczył, że znowu Sąd ma przed sobą człowieka, który o całym zamiarze wiedział. — Opiera swe rozumowanie szczególnie na o-

skarżeniach współobwinionych Mierostawskiego i Sokolnickiego. Z pierwszego zeznań pokazuje się, że mówił z oskarżonym o swoich planach. Tak przeprowadzając i kombinując razem zeznanie owych trzech oskarżonych. Prokurator wyciąga wnioski, że Białoskórski dokładnie o wszystkim wiedział. W końcu Prokurator wnosił o zastosowanie do obwinionego kar § 97 kodeksu kryminalnego naznaczonych.

**Włochy.** — Każdy zakon w Państwie papieżkiem ma opłacać 10 procent z swoich dochodów do skarbu.

**Rozmaitości.** — **Sposób przeciw prędkiemu chodzeniu.** Często zdarza się, że kto w przyjaźni z kim żyje, często z nim chodzi; ale kiedy ten przyjaciel prędko chodzi, a iakoś mu tego nie wypada powiedzieć, natenczas biedziemy się i męczymy, aby z nim nastarczyć chodzić; a więc najlepszy sposób jest, (pisze jedna gazeta niemiecka), zacząć sobie nucić dosyć głośno, ażeby słyszał jaką śpiewkę w formie marsza, i zastosować ją do swego chodu. Przyjaciel szybko biegacz zaczyna zwalniać chód, a czym on zwalnia, tym i my wolniej gwizdajmy albo nućmy, a tak niechący rad nierad musi z nami równy krok trzymać. — **Handel! handel!** wołał tandeciarz za idącym Studentem w Lipsku, na jarmarku; ale ten na to nie zważał i szedł dalej, a tandeciarz ciągle za nim pośpieszał i wołał: »Handel Panie, może iaka starzyzna?» aż nareszcie zniecierpliwił Studenta; ten obraca się, zmustrował tandeciarza od stóp do głowy; nareszcie rzecze: »Mam ja starą niebieską kapotę, ale ci będzie za daleko iść ze mną.» »Nic nie szkodzi, ja pójdę z Panem.» Idą więc, wychodzą za rogatkę, idą aż do Lindenau pół mili od Lipska, ale gdy tandeciarz zobaczył, że Student nie okazuje miny ażeby gdzie do domu wstąpić, zapytał: »A daleko my tak pojedziemy, proszę Pana?» »Tylko do Kassel, bo ja tam idę na wakacje; wszak ci powiedziałem, że ci będzie za daleko.» — **But, trzewik i pantofel.** Pyszny trzewik pokłócił się z butem. i twierdził, że on jest najpiękniejszym ubraniem nogi. Żaden bał, żadna zabawa nie obejdzie się bezemnie; gdy tymczasem ty biedaku używany bywasz tylko po ulicach na błoto i słoty. But bronił się iak mógł, dowodził puszniemi ostrogami, że on jest pierwszszym; ale trzewik nie chciał się przepierać. Wtem nadchodzi pantofel, ten zaledwie usłyszał o co rzecz chodzi, zawołał: »O wy głupcy! co wy znaczenie przeciwko mnie?... Filozofowie, Artyści. Behaterowie, Dęgitarze, ięczą pod moim wyrokiem. Jeden mój kaprys nie puści trzewika na bal, a buta na ulicę.»

**S Z A R A D A.**

*Pierwsze z wody, z ognia drugi,  
Trzecia zwrótne w liter zbiorze,  
Wszystko w miastach tak iak długi,  
Placić trzeba w pewnej porze.  
(Zeszła Szarada Utyskiwanie).*

**PRZYJECHALI DO WARSZAWY.**

Biernacki Łukasz Rzecznik Radca Stanu z Petersburg; Baranowski Bartł: Oby: z Sieradza; Cieszkowski Paw: Oby: z Stawisk; Jezierska Karolina Hr. z Pruss; Klopfert Willh: Kukiernik z Berlina; Miniewski Wład: Oby: z Wilczogóry; Nowakowski Józ: Oby: z Gdańska; Radziwiłł Alex: Xżę z Gub: Wołyńskiej.

**DONIESIENIA.**

Znaczna partja **DRZEWA** opałowego suchego brzożowego, w szczapach, jest do sprzedania razem lub częściowo, na sążnie, sążeń 3 łokciowy w kwadrat, z odwozka na miejsce, po zł. 45. Wiadomość pod Nr 1421 i 2, przy rogu ulic Złotej i Zielnej, blisko Marszałkowskiej.

**PANNY** zdane, za wynagrodzeniem od 30 do 60 złp. miesięcznie, i Stoł, potrzebne są do **MAGAZYNU Strojów DAMSKICH** przy ulicy Długiej, w domu narożnym ulicy Długiej i Miódowej, przez **J. Myslińską** utrzymwanego.



**FOLWARK** Kucelin zwany, odległy od Częstochowy 3 wersty drogi, składa się: z Domu mieszkalnego murowanego, 4ry Pokoje mającego; Stodoły o 2ch sąsiadkach dobre; Obory w dobrym stanie; Gruntu żyniego morg 70; Łąk po - nad rzeką Wartą, które dwa razy kosić można, morg 30; jest do sprzedania z wolnej ręki, od dnia 24 Czerwca 1848 r. Chęć nabyć tego nabycia, zgłosić się może do Rowińskiego pod Rewizora D. S. T. w Częstochowie Starej mieszkającego,

Dzisiaj rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 13. **TEATR ROZMAITOŚCI.** Dzisiaj, 8my raz *Zofia Przybyłanka*. 13ty raz *Przyjaciółki*.

**TEATR WIELKI.** Jutro, 18ty raz *Alexander Stradella*, i *Panorama Neapolu* Zabawa Tancerska.

Handel Win i Korzeni **S. Olszewskiego**, przy rogu ulic Leszna i Rymarskiej pod Nr 736 i 7, ma honor zawiadomić Szano: Panów, zaszczycających go swoim zaufaniem, że przygotował obszerniejszy Lokal, w którym od d. 20 b. m., urządzone zostały **PRZEKASNI Gorące.** — Właściciel Handlu dołoży wszelkiego starania, aby Szanownych Panów zyskać zadowolenie.

Ponawiając poprzednie doniesienia, zawiadamia się Szano: Publiczność, iż **TRAKJERNIA** w Hotelu Drezeńskim otwarta została, w której dostanie tak Obiadów, iak Śniadań i Kolacji smaczno przyrządzanych po umiarkowanej cenie. Właścicielka przyjąwszy dobrego Kucharza, nie szczędziła kosztów na porządne przyjęcie Szanow: Publiczności.

Mam honor donieść Szano: Publiczności, iż z dniem jutrzejszym, w nowo utworzonej **RESTAURACJI**, w Hotelu Krakowskim, dostać można każdodziennie: **SNIADAN, OBIA DÓW i KOLACJI**; oraz przyjmuję wszelkie Obstalunki za pomierną cenę. — **E. Baraniecki.**

Jutro w Handlu Win i Korzeni **W. Kołdrasińskiego**, przy ul: Miódowej, wprost Sądu Apeli, na Śniadanie: Zając z kapustą, Paszтет ze zwierzyną, Połędwica, Flaki, Kołdony Lit. — Obiad: Kapusniak i Zupa rumiana, Sztuka mięsa, Potrawa z pulardy, Pieczyste, Połędwica, Legumina Szarlot, i t. p.

Jutro w handlu **Majewskiego** przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Paszтет, Połędwica, Comber barani, Frykas, Zając, Pieczeń cielęca i luzarska, Frykando, Kotlety, Flaki. — Obiad: Zupa ponidorska, Rosół, Sztuka mięsa, Pieczyste.